

Awaria elektrowni atomowej zagrozi Warszawie

12 marca 2014

Program Polskiej Energetyki Jądrowej nie przewiduje wystarczających działań na wypadek awarii. Gdyby doszło do uszkodzenia elektrowni jądrowej na Pomorzu, zagrożeni zostaliby mieszkańcy Trójmiasta i Warszawy – alarmuje organizacja ekologiczna Greenpeace.

W poniedziałek 10 marca br., w Gdańsku, Greenpeace opublikował raport ekspercki, który wskazuje, że możliwa awaria elektrowni atomowej może prowadzić do konieczności całkowitej ewakuacji Gdyni po trzech godzinach od zdarzenia, uczynić Gdańsk terenem niemożliwym do zamieszkania na dłuższy czas, jak również zagrozić zdrowiu dzieci w Warszawie w przypadku dużej koncentracji radioaktywnego izotopu jodu-137.

Ekspertyza opiera się na dwóch raportach. Pierwsze opracowanie przygotowane przez Instytut Studiów Bezpieczeństwa i Ryzyka (ISRS) z Uniwersytetu BOKU w Wiedniu, przedstawia obliczenia na podstawie przewidzianych realistycznie scenariuszy awarii, dotyczące ilości substancji radioaktywnych mogących wydostać się do atmosfery na terenie elektrowni atomowej. Analiza została przygotowana dla każdego z trzech rozważanych przez rząd typów reaktorów jądrowych: francuskiego reaktora EPR (firmy Areva-EDF), amerykańskiego reaktora AP1000 (firma Westinghouse) oraz japońskiego ABWR (firmy Hitachi-General Electric). Opisane wypadki, w których zagrożona jest konstrukcja obudowy, mogą prowadzić do emisji od 20 proc. do 50 proc. promieniotwórczego jodu-131 oraz od 20 proc. do 60 proc. cezu-137.

Emisja tych izotopów do atmosfery, powoduje konieczność podjęcia nadzwyczajnych środków. „Nawet jeśli te przypadki wydają się mało prawdopodobne, powinny one być uwzględniane w

kwestiach dotyczących bezpieczeństwa reaktora jądrowego” – twierdzą autorzy raportu ISRS.

Drugi raport stworzony przez Departament Meteorologii i Geofizyki Uniwersytetu Wiedeńskiego (IMGW) ocenia w jaki sposób izotopy rozprzestrzeniają się w atmosferze oraz na jakie ich dawki narażony może być człowiek, biorąc pod uwagę analizę rzeczywistych warunków pogodowych z roku 1995. Instytut w swoim badaniu użył modeli rozprzestrzeniania, które wykorzystywane są, między innymi, przez rząd austriacki do oceny ryzyka pochodzącego z różnych elektrowni atomowych w Europie. Autorzy IMGW podsumowują: „Możliwość otrzymania bardzo dużych dawek, nawet jeśli ich częstotliwość rozprzestrzeniania się jest niewielka, prowadzi do potencjalnie poważnych konsekwencji”.

Analizując podane przykłady można zauważyć, że – w wyniku ewentualnych awarii – nawet mieszkańcy Warszawy mogą być narażeni na niebezpieczne poziomy promieniowania.

Czy polski program rozwoju energetyki jądrowej zakłada adekwatny do skutków scenariusz działania na wypadek skażenia? „Mimo, że szanse zdarzenia się wypadków są niewielkie, z pewnością nie mogą być pominięte. W przypadku zaistnienia takiego zdarzenia pojawia się pytanie o to, czy kraj jest przygotowany do poradzenia sobie z wyjątkową sytuacją – zastanawia się Jan Haverkamp, ekspert Greenpeace w zakresie energii atomowej i polityki energetycznej.

„Rada Ministrów przyjęła w styczniu Program Polskiej Energetyki Jądrowej, który nie przewiduje wystarczających środków niezbędnych do reagowania na tego typu sytuacje. Obywatele Polski, jak i eksperci z Niemiec i Austrii, zwracali uwagę polskiego rządu na konieczność wzięcia pod uwagę możliwości takich wypadków. Wydaje się, że rząd polski zamyka oczy na taką możliwość. Dlatego Greenpeace domaga się ponownej oceny planów atomowych w Polsce i wzywa rząd do rzetelnej oceny alternatyw opartych na podnoszeniu efektywności

energetycznej i rozwoju sektora odnawialnych źródeł energii” – podsumował Jan Haverkamp.

Dyrektor Greenpeace Polska Maciej Muskat ogłosił w Sejmie przygotowanie kroków prawnych związanych z tym, iż w przyjętym w lutym Programie Polskiej Energetyki Jądrowej uwagi i wątpliwości ze strony społeczeństwa nie zostały wzięte pod uwagę w wystarczającym stopniu.

„Uwagi obywateli, instytucji, organizacji ekologicznych i państw sąsiadujących, zgłoszonych do Strategicznej Oceny Oddziaływania na Środowisko Programu Polskiej Energetyki Jądrowej, wskazały na potrzebę rozważenia potencjalnych skutków awarii w elektrowni jądrowej. Rząd te wnioski odrzucił. Ekspertyza zlecona przez Greenpeace pokazuje, że nie jest to decyzja uzasadniona. Ponadto, to niedopuszczalne, że PGE EJ1 próbuje ominąć, wymaganą przez prawo procedurę oceny oddziaływania na środowisko odwiertów geologicznych już na wczesnym etapie realizacji programu” – powiedział Maciej Muskat, dyrektor Greenpeace Polska.

„Jesteśmy w trakcie przygotowań do podjęcia kroków prawnych. Rząd jest prawnie zobowiązany do uwzględnienia ważnych uwag ze strony obywateli i krajów sąsiadujących a tego nie zrobił. Czy dostaniemy gwarancję, że potencjalne ofiary awarii w reaktorze jądrowym będą w stanie odbudować swoje życie? Czy wszyscy poszkodowani otrzymają pomoc oraz pełną rekompensatę za poniesione straty?” – dodał Maciej Muskat.

Na podstawie: greenpeace.pl

Źródło: Ekologia.pl